Rok XIII. Nr 346 | SOSNOWIEC, sobota 17 grudnia 1938 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1-a
TELEFONY 6.16.82 ...14.97 ...04.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21. tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 (Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7 19-66.

Republika hiszpańska na przełomie

Alfons XIII uzyskał prawa obywatelskie i wraca do Hiszpanii

BURGOS, 16. 12 PAT. W czasie wczorajszego posiedzenia rady ministrów przewodniczący rady gen. Franco przedstawił radzie projekt ustawy, w myśl której przywrócone zostaną prawa do prywatnej własności b. króla Alfonsa de Bourbon. Jak wiadomo, cały majątek b. króla został w swoim czasie skonfiskowany na rzecz republiki. Projekt ustawy przedłożony przez gen. Franco przewiduje dalej przywrócenie praw obywatelskich b. królowi Alfonsowi, co umożliwi mu powrót na teren Hiszpanii.

BURGOS, 16. 12. PAT. Uchwalona przez radę ministrów na wniosek gen. Franco ustawa o przywrócenie b. królowi Alfonsowi prawa własności jego majątków, prywatnych, anuluje ustawę, przyjętą w tej sprawie przez kortezy 26 listopada 1931 r., oraz wszystkie późniejsze uchwały, pozbawiające b. króla prawa własności.

W związku z powyższymi uchwałami przypuszczają, że w najbliższym już czasie przybędzie do Hiszpanii Alfons XIII lub któryś z członków jego rodziny celem omówienia z czynnikami rządowymi tych spraw.

WALENCJA, 16. 12. PAT. Nadeszły tu wiadomości o poważnych przegrupowaniach wojsk gen. Franco oraz zamierzonym natarciu tych wojsk jednocześnie w Katalonii i Estramadurze. — Jak sądzą w Walencji i Barcelonie główne uderzenie wojsk gen. Franco pójdzie w kierunku Katalonii, podczas gdy działania na froncie Estremadury będą miały charakter demonstracji, mającej na celu związanie części wojsk republikańskich.

BARCELONA, 16. 12. PAT. Donoszą, że lotnictwo gen. Franco zbombardowało dziś wieś Elperello w prowincji Tortosa oraz miejscowość Mataro. Skutkiem bombardowania było zniszczenie kilkudziesięciu domów oraz wiele ofiar zabitych i rannych.

BILBAO, 16. 12. PAT. Komunikaty naczelnych władz wojskowych zarówno armii gen. Franco jak i rządu barcelońskiego donoszą, iż dzień wczorajszy minął na wszystkich frontach całkowicie spokojnie. Oba komunikaty stwierdzają, że samoloty gen. Franco bombardowały we czwartek Walencję i kilka miejscowości drobniejszych w prowincji Tarragena i w Katalonii

LIMA, 16. 12 PAT. Jak słychać, delegat Argentyny opracował projekt deklaracji, w której narody amerykańskie zaofiarować mają swe pośrednictwo w konflikcie hiszpańskim na wypadek, gdyby obie strony zainteresowane zwróciły się o to. Większość delegacyi miała zaaprobować ten projekt, chodzi obecnie o osiągnięcie jednomyślności.

Król Karol rumuński powołał front odrodzenia narodowego



KRÓL KAROL

BUKARESZT, 16. 12. PAT. Agencja Rador donosi: Król Karol ogłosił ustawę o powołaniu do życia jedynej partii rumuńskiej „Frontu odrodzenia narodowego". Partia ta ma na celu mobilizację sił moralnych narodu dla wzmocnienia obrony narodowej i rozwoju państwa.

Partia zostaje powołana do życia na podstawie żądania podpisanego przez 25 osób, z których 20 — to obecni i byli ministrowie. Członkowie rady królewskiej stają się członkami partii z samego prawa. Do partii mogą należeć wszyscy Rumuni z wyjątkiem wojskowych i sądowników. Nowopowstała partia będzie wyłącznie uprawniona do przedstawiania kandydatów w przyszłych wyborach parlamentarnych.

Wszelka działalność polityczna poza ramami „frontu odrodzenia narodowego" uznana będzie za nielegalną, a działacze będą karani pozbawieniem praw obywatelskich".

—:o:o:—

Obrady sejmowej komisji komunikacyjnej

Przedłużenie linii kolejowej Tarnowskie Góry -- Zawiercie o 50 klm.

WARSZAWA, 16. 12. PAT. Sejmowa komisja komunikacyjna pod przewodnictwem pos. inż. Dziekońskiego w obecności podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji inż. Piaseckiego i wyższych urzędników tego ministerstwa rozpatrywała na dzisiejszym posiedzeniu dwa rządowe projekty ustaw: 1) o budowie normalno-torowej kolei Zawiercie — Tarnowskie Góry, 2) o budowie normalno - torowej kolei Skierniewice — Łuków.

Oba te projekty referował p. Huepsch. Na wstępie posiedzenia wicemin. Piasecki przedstawił członkom komisji całokształt zamierzeń inwestycyjnych rządu w dziedzinie inwestycji dróg wodnych, kołowych i kolejowych.

Do projektu ustawy o budowie kolei Zawiercie — Tarnowskie Góry przyjęto poprawkę pos. Nowaka, zmieniającą projekt w tym kierunku, że zamiast budowy linii Tarnowskie Góry — Zawiercie, upoważnia się rząd do budowy linii kolejowej Tarnowskie Góry — Zawiercie — Kozłów, czyli przedłuża się wspomnianą linię o dalsze 50 km.

Drugi projekt ustawy w sprawie budowy kolei Skierniewice — Łuków przyjęto bez zmian w myśl projektu rządowego.

Ponadto komisja uchwaliła rezolucję pos. Barańskiego, wzywając rząd do przyspieszenia budowy linii kolejowej Mława — Ostrołęka i Nowogródek — Nowojelnia w myśl uchwalonej w tej materii przez sejm ustawy z r. 1935

Parlamentarzysta irlandzki Briscoe o emigracji żydowskiej z Polski

WARSZAWA, 16. 12. PAT. Przybyły przed kilku dniami do Warszawy celem nawiązania kontaktu w sprawie emigracji żydowskiej z miarodajnymi czynnikami polskimi parlamentarzysta irlandzki i jeden z przewódców nowej organizacji sjonistycznej p. Bibert Briscoe złożył oświadczenie, dotyczące jego wizyty w Polsce.

P. Briscoe wyraził pogląd, iż palący w dobie obecnej problem wielkiej emigracji żydowskiej dotyczy przede wszystkim Polski. Dlatego też niezbędne jest uczestnictwo Polski we wszelkich obradach natury międzynarodowej, na których problem żydowski będzie rozpatrywany, w szczególno zaś we wszelkich instytucjach zarówno stałych, jak i czasowo powołanych do życia, które zajmują się kwestią emigracji żydowskiej. P. Briscoe podkreślił głębokie zrozumienie, jakie prezydium nowej organizacji sjonistycznej żywi dla stanowiska Polski w kwestii wzmożonej emigracji żydowskiej i dał wyraz przekonaniu, że współpraca miarodajnych czynników państwowych Polski jest fundamentalnym warunkiem dla urzeczywistnienia projektu masowej emigracji żydów z Polski.

Tragiczna śmierć lotnika sowieckiego

MOSKWA, 16. 12. PAT. Ukazał się komunikat urzędowy, donoszący o tragicznej śmierci znanego lotnika Czkałowa. — Zginął on wczoraj podczas lotu doświadczalnego na nowym samolocie.

Rząd sowiecki postanowił umieścić urnę z prochami Czkałowa w murze Kremla.

Fala syberyjskich mrozów napływa nad Polskę

Zanosi się, że święta Bożego Narodzenia będą w tym roku wyjątkowo mroźne. Rozległy wyż barometryczny, którego ośrodek znajduje się nad Rosją europejską przesuwa się bowiem zwolna w stronę Europy środkowej, niosąc z sobą z głębi Rosji mroźne i suche powietrze arktyczne.

Cała Polska znajduje się pod wybitnym wpływem tego powietrza i, jak zapowiadają meteorologowie, temperatura w całym kraju będzie się stopniowo obniżała, dochodząc na Boże Narodzenie do rzadko u nas notowanego poziomu. Jakiego?... — meteorologowie boją się sprecyzować Może jednak nawet do — 30 st. poniżej zera.

Obecnie najsilniejsze mrozy panują w Rosji. W Moskwie rano notowano —23 st. C., a na Syberii słupek rtęci spadł w wielu miejscowościach do —40 st. poniżej zera.

W Warszawie wczoraj o 7-ej rano notowano —10 st. C. poniżej zera. Na dziś PIM zapowiada obniżenie się temperatury corajmniej do —15 st. C.

W Zagłębiu notowano wczoraj rano —4 st. C., w południe —7 st. C., a wieczorem o godz. 7-ej —11 st.

Jednocześnie z całej Polski nadchodzą meldunki o zamarzaniu rzek. Prypeć już wczoraj skuta była lodem na całej szerokości, przy czym grubość jego wynosiła do 3 cm. Na Wiśle pod Warszawą, Bugu i Narwi płynęła gęsta kra. Dwie ostatnie rzeki staną prawdopodobnie dziś w nocy.

Dla narciarzy zapowiedzi meteorologiczne nie są zbyt pomyślne. Wczoraj tu i ówdzie padał wprawdzie drobny śnieg, ale w najbliższych dniach nie należy się spodziewać obfitszych opadów.

Krwawa tragedia rodzinna

Sąd apelacyjny w Warszawie rozważał sprawę skazanego na bezterminowe więzienie ojcobójcy, 20-letniego kolportera, Mariana Baczyńskiego z Łodzi.

Baczyński od wczesnej młodości zdradzał złe instynkty i często dochodziło między nim a ojcem do bijatyk.

Pewnego dnia, gdy macocha zabrała mu pościel z łóżka, Baczyński pobił ją. Gdy ojciec wrócił wyrzucił syna z domu. Marian Baczyński kupił siekierę i upiwszy się wrócił do domu, ogłuszył ojca uderzeniem w kark poczem w bestialski sposób odrąbał mu głowę

Sąd apelacyjny ze względu na młody wiek przestępcy obniżył mu karę do 15 lat więzienia.

Kto wygrał na loterii

W uzupełnieniu pierwszego dnia ciągnienia loterii podajemy dalsze główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20000 na nr. 8686

Zł. 75000 na nr. 26453

Zł. 15000 na n-ry 70552 116214 137498

Zł. 25.000 na n-ry 42697 118618 102419

Zł. 10000 na n-ry 94632 107989

Zł. 5000 na n-ry: 20377 290012 39252 68863 95673 124311 134392.

Zł. 2000 na n-ry: 9108 13961 32235 50421 54623 75323 101497 103835 123825 126658 132703 152507

Zł. 1000 na n-ry 2587 6298 6602 19453 22012 46432 60207 88709 92114 103614 108346 115610 116035 125644 155098.

Zł. 500 na n-ry: 4566 5234 6128 21321 24758 30611 34283 39282 46609 52289 64761 69634 74698 77625 80278 87747 88108 89285 99991 109453 103600 127731 135402 136610 138665 139292 139383 143208 157121.

Zł. 250 na n-ry 2451 2895 8658 9363 9921 14835 16078 16582 18454 22600 22660 27352 24444 24474 27142 27550 29427 33370 33963 34058 36634 37228 37603 39609 40135 40402 40603 45493 54624 46289 46419 47396 48287 48572 4873449749 43142 535072 56498 56787 59851 61821 62145 65258 65645 71226 72213 79150 79547 80899 84911 86789 92735 93149 93191 99368 100148 100999 101428 101741 102312 105334 106423 109322 115975 118856 123604 120519 120634 124005 125083 125221 125656 127466 137807 138579 139259 139596 140945 143007 147039 148229 150249 150362 152043 153169 153972 154782 155712 159055 159505 159517.

W drugim dniu ciągnienia loterii państwowej padły następujące większe wygrane:

150.000 na nr. 54849

15.000 na n-ry: 128268 137238 145977

10.000 na n-ry: 54642 87173 126370 141115 147124.

5.000 na n-ry: 27529 49126 62056 107018

2.000 na n-ry: 48333 156152 26740 89130 145569.

W telegraficznym skrócie

DZIENNIK O 2 I PÓŁ MILIONACH NAKŁADU

Wielki dziennik londyński „Daily Express" osiągnął w ciągu listopada nakład 2.468.935 egzemplarzy, większy o blisko 20.000 od łącznego nakładu „Daily Mail" (1.526.671), „Daily Telegraph (709.059 i „Times" (213.254)

DROBNE OWADY SPOWODOWAŁY KATASTROFĘ LOTNICZĄ.

Z miejscowości Bandceng na Jawie donoszą, iż przed kilkoma dniami wydarzyła się tam tragiczna katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą śmierć trzech oficerów holenderskiej armii lotniczej i ich znajomego, oficera francuskiego. Samolot rozbił się przy lądowaniu, a przyczyną katastrofy był nagły nalot drobnych owadów, które wniknęły do motoru.

BURZĄ 33 PIĘTRA ŻEBY POSTAWIĆ 88.

W centrum Nowego Jorku stoi od kilku lat 33-piętrowy gmach American Lloydu Gmach ten okazał się za mały dla biur wspomnianego towarzystwa, wobec czego postanowiono go zburzyć. Koszty rozbiórki wynoszą w przeliczeniu na naszą walutę do 2 miln. zł. Na miejscu 33-piętrowego „karła" stanie 88-piętrowy drapacz chmur.

Bestialskie morderstwo W ŁOMŻY

Cała Łomża wstrząśnięta została ohydnym morderstwem, jakiego dokonano w biały dzień w śródmieściu.

Do mieszkania staruszki, 72-letniej Jadwigi Piotrowskiej dostali się o godz. 2 popołudniu bandyci i zamordowali ją w bestialski sposób. Bandyci toporami odcięli staruszce głowę, a następnie splądrowali całe mieszkanie poszukując pieniędzy Piotrowska uchodziła w mieście za bardzo zamożną kobietę, mającą dużo pieniędzy i drogocennych przedmiotów Bandyci mimo skrupulatnego poszukiwania nic w mieszkaniu nie znaleźli, albowiem — jak się okazało — staruszka trzymała swój skarb w doniczce od kwiatów.

Policja aresztowała kilkanaście osób, podejrzanych o zbrodnię.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

17)

VI.

PIERWSZY GRZECH

Pan Rudomina Dusiatycki nie darmo był dworzaninem najbardziej rozpasanego z królów polskich, aby nie być dostatecznie wykształconym w sztuce uwodzenia i zdobywania serc niewieścich, tym bardziej, gdy owo serce tęskniło za odmianą, za rozmaitością i spróbowaniem innego smaku po słodko -ckliwym życiu tylko we dwoje z mężem.

To też nie minęła godzina ich wspólnej rozmowy, a pan Stanisław wiedział już, aką słabą stronę posiada pani starościna opeska, gdzie jej pięta Achillesowa i jakie pragnienia posiada ta piękna pani.

Zaczął tedy zwolna roztaczać przed znudzoną samotnym pobytem w dwoje w pałacyku z bajki damą wspaniałości życia dworskiego w Warszawie i Dreźnie, opowiadał historie miłosne króla, panów i dworzan co znaczniejszych, opisywał rozkosze owocu zakazanego i w końcu nie potrzebował się tak bardzo nadzwyczajnie znowu wysilać, aby znudzoną panią porwać opowiadaniem i ująwszy za piękną rączkę, pociągnąć w ów bajkowy, barwny i wielki świat.

Z początku, w pierwszych dniach swojego pobytu w Opsie, stosunki hożego dworzanina z madame Hedwige, polegały jedynie na rozmowach o wszystkim, cokolwiek tyczyło się życia dworu i jego spraw, później, czując, iż grunt z lekka już przygotowany, żwawy dworzanin ośmielił się na mocniejszy, gorętszy uścisk dłoni, złożenie na niej pocałunku, na wielomówiące spojrzenia, którymi potrafił wyrażać różne uczucia tak samo dobrze, jakby to czynił słowami.

A pani starościna, zachowująca początkowo pewną rezerwę, w miarę upływu czasu zezwalała panu Stanisławowi na coraz większą poufałość, w końcu, opanowana przezeń całkowicie, zezwalała na wszystko, gdyż była z natury zbyt leniwą, aby się bronić przed tym co ku niej szło, zadawalając jej próżność. A próżną była madame Hedwige nad miarę.

Niby to czekając na powrót pana starosty opeskiego, hoży dworzanin królewski nie tracił po próżnicy czasu, a że to był w sztuce uwodzenia biegłym szermierzem, po tygodniu skradł pani starościnie, za jej milczącą zgodą — pierwszy pocałunek. Ona doznała pod jego wpływem nader żywego uczucia rozkoszy i po raz pierwszy mogła ocenić różnicę między pocałunkiem legalnym, uświeconym i uznanym przez prawo i ludzi a owocem zakazanym, o wieleż zwykle rozkoszniejszym.

Gdy pan Stanisław dotknął wargami jej maleńkich ust, doznała ciepła bezmiernego, które niby ogniem wypełniło jej krew. Więc przygarnęła się do niego słodko i mocno, szepcąc między jednym a drugim pocałunkiem czułe słówka francuskie:

— Tu es à moi...

— Je suis à toi — odpowiedział równie szeptem dworzanin.

— Je ne te lache plus...

— Je t'aime...

— Czemu nie znałam cię dawniej tak, jak znam cię dzisiaj? — skarżyła się piękna pani.

— Nie wiem, madame, nie wiem... Ale myślę, iż chyba dlatego, aby rozkosz z naszego odnalezienia się teraz była pełniejsza.

— Lecz stracone chwile nie wrócą...

— Nie wrócą, pani... Pocieszyć nam się zatem wypada teraz tylko tym, że jednak odnaleźliśmy się przecież po długim szukaniu, że zaznajemy rozkoszy nieziemskiej, upajamy się czarem miłowania naszego, jak wszechświat ogromnego, jak przepaście wód morskich bezdennego...

— Powiedz, iż mnie miłujesz prawdziwie...

— Miłuję cię, pani, miłuję, bo czyż mógłbym przejść obojętnie, bez wzniecenia w sobie miłości do ciebie, jedynego piękna, jakie spotkałem w życiu...

I od tego dnia nastały dla pani starościny opeskiej chwile rozkoszy najwyższej, w które tonęła bez pamięci, a jeśli nawet i wspominała czasem męża, to tylko jak przykry sen. O ileż wykwintniejszym wydawał się jej teraz pan Rudomina od męża o ileż subtelniejszym w swoich uczuciach! Gdy nieraz czuła się zmęczona, albowiem i miłość męży tak samo jak każda inna funkcja, nakazywała mu odejść i dworzanin oddalał się bez słowa. A przy tym nie robił z miłości swojej i z obrzadków z nią związanych uroczystego misterium, jak to zwykł był czynić mąż, zabierający się do każdego z nich z namaszczeniem, zdaniem pięknej pani, godnym lepszej sprawy. I to ją najbardziej zwykle gniewało. A ileż to trudu kosztowało ją pozbycie go się w chwilach, kiedy pragnęła zostać sama ze swymi myślami! Pan Jan ociągał się zwykle, odkładał wciąż odejście, bo dla niego każda chwila bez jej widoku była męką nie do zniesienia

d. c. n.

Stanowisko Węgier

wobec osi Rzym-Berlin

Napięcie spowodowane rozwiązywaniem problemu czechosłowackiego trwa ciągle i to w formie dość silnej, choć mniej już jawnej niż przed paroma tygodniami. Przy tym na zachodzie rozgrywka obleka się wciąż w nowe formy, coraz to zmieniając swój teren.

Obecnie wizyta min. Ribbentropa polepszyła stosunki na linii Paryż—Berlin, gdy okrzyki „Tunis! Tunis!" wprowadziły silne rozdrażnienie na linii Paryż—Rzym. Jednocześnie wejście w życie układu anglo-włoskiego stało się podstawą porozumienia linii Londyn — Rzym. Dalszym etapem ma być wizyta w Rzymie premiera i ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii. Natomiast linia Londyn—Berlin uległa nowym perturbacjom, które znalazły swój wyraz w mowie Chamberlaina i niemieckich reakcjach na tę mowę.

Sytuacja taka nie mogła się przyczynić na południowym wschodzie Europy do wydatnego uspokojenia, jakiego oczekiwano po układzie monachijskim, a zwłaszcza po arbitrażu wiedeńskim. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w wycofaniu się w ostatniej chwili z integralnego rozwiązania problemu czesko-słowackiego. Brak rozstrzygnięcia sprawy Rusi Zakarpackiej pozostawił w środku całego tego rejonu ferment szkodliwy dla pokojowego rozwoju stosunków. Najlepiej można obserwować wciąż istniejący niepokój na przykładzie Węgier.

Mimo uzyskania dość znacznych sukcesów terytorialnych, państwo to, nie znajdując naturalnego oparcia w przyrodzonej granicy z Polską, dąży z konieczności jak najspieszniej do umocnienia swej pozycji. Temu celowi ma służyć seria kontaktów osobistych, które odbędą się w najbliższym czasie. Nie należy się zresztą po nich spodziewać zasadniczych posunięć. Projektowana wizyta w Berlinie hr. Csaky, a prawdopodobnie także premiera Imredy, jest dalszym wyrazem tendencji, która ujawniła się w zmianie na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Hr. Csaky będzie usiłował zatrzeć różnice zdań, jakie powstały między Berlinem a Budapesztem w związku z arbitrażem wiedeńskim.

Z drugiej strony przyjaźń z Italią będąca aż do sprawy Czechosłowackiej do pewnego stopnia gwarancją przed zbyt silnym naporem Trzeciej Rzeszy, nie jest już dzisiaj w stanie wypełnić całkowicie swą rolę. Ostatnie bowiem żądania wysunięte wobec Francji przez Italię świadczą o przesunięciu zainteresowań tego kraju w kierunku zachodu.

Nie oznacza to jednak, by Włochy odwróciły się od basenu dunajskiego i Bałkanów. Przyjęcie przez włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano zaproszenia na polowanie do Węgier świadczy o wciąż żywej uwadze, jaką Rzym poświęca Budapesztowi.

W każdym bądź razie w stosunkach Węgier z „osią" wzrost wpływów niemieckich jest wyraźny. Świadczy o nim chociażby pozwolenie udzielone ostatnio przez Budapeszt na działalność organizacji skrajnej, wzorowanej na hitleryzmie, a ostro dotychczas zwalczanej przez rząd.

W tych warunkach nie należy się spodziewać w najbliższym czasie bardziej zdecydowanej i samodzielnej polityki ze strony Węgier. Musiałoby ją poprzedzić przede wszystkim mocne zespolenie wewnętrzne, zależne w dużej mierze od problemów wewnętrzno-politycznych, takich, jak reforma rolna.

A. T. E.

Na froncie politycznym

ZJAZD PRASY O. Z. N.

Jak donosi agencja Kabel, w połowie stycznia odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli redakcji pism codziennych i periodyków, współpracujących z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Zjazd ten organizowany jest przez wydział prasy i propagandy O. Z. N.

KONGRES SYONISTYCZNY.

Ag. „Echo" donosi: Do Warszawy zwołany ma być w styczniu Kongres Żydostwa syonistycznego. Ze względu na aktualność spraw żydowskich i rezolucje jakie uchwalić ma kongres, budzi on duże zainteresowanie.

POGLĄDY NIEUZGODNIONE

W tych dniach odbyła się konferencja między gen. Hallerem a gen. Sikorskim w sprawach dalszej taktyki Frontu Morges. W kołach zbliżonych do tej grupy utrzymują, że na konferencji tej nie doszło do uzgodnienia poglądów.

Jaką drogę wybierze Daladier

Problem ordynacji wyborczej

w polityce francuskiej

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Paryż, w grudniu.

Rząd Daladier w tej chwili skierował się na prawo i faktycznie większość lewicowo-centrową zamienił na centrowo - prawicową. Tymczasem obecna Izba Deputowanych z jej większością Frontu Ludowego powstała na terenie ordynacji wyborczej jednomandatowej, przy czym o ile żaden kandydat w pierwszym głosowaniu nie uzyska większości względnej, to odbywa się głosowanie powtórne, jednakowoż nie ściślejsze, gdyż istnieje pełna możność wysunięcia nowych zupełnie kandydatów, z których przechodzi ten kto uzyskał względną **większość**.

Dzięki temu systemowi głosowania blok lewicowy uzyskał większość, gdyż normalnie odpadali kandydaci lewicowi, którzy w pierwszym głosowaniu uzyskali mniejszą ilość głosów na rzecz tego lewicowego kandydata, który wysunął się na ich czoło

Wskutek tego większość posłów lewicowych w Izbie Deputowanych zawdzięcza swoje mandaty poparciu pozostałych partyj lewicowych i ze względów zarówno politycznych, jak i wyborczych musi stać na gruncie solidarności lewicy

Daladier zerwał z komunistami i nie znajduje się w najlepszych stosunkach ze socjalistami.

Obecnie posłowie radykalni jednak związani są węzłami politycznymi i taktycznymi z dawnymi sojusznikami. Premier, chcąc przerwać te więzy, opowiada się za zmianą jednomandatowej ordynacji wyborczej na proporcjonalną, na mocy której partie i posłowie zależni będą wyłącznie od własnych swoich głosów, a kwestia koalicji wyborczych zupełnie odpadnie. Prawica łączy również kwestię poparcia gabinetu Daladier ze zmianą ordynacji, która nie tylko że unieza leżni radykałów od lewicy, ale zwiększy szanse wyborcze prawicy. Nawiasowo należy dodać, że na ordynacji proporcjonalnej, RP. (Representation Proportionelle) zarobiliby **również komuniści.**

Francja jednakowoż jest krajem, w którym tradycje i przyzwyczajenia polityczne odgrywają wielką rolę. Radykali od dawna są w ogromnej większości zwolennikami systemu jednomandatowego, który daje im najwięcej szanse.

Dalej nie należy zapominać, że republika nie francuscy mają zdecydowaną niechęć do plebiscytów, które były bronią w ręku Napoleonów: I-go i III-go. We Francji nie można kandydować w większej ilości okręgów, gdy w swoim czasie zarówno późniejszy Napoleon III, jak i generał Boulanger kandydowali w wielu okręgach, dokonywując w ten sposób plebiscytu na swoją rzecz. Małe okręgi wyborcze to odwrotność plebiscytu, odbywającego się na obszarze całego państwa. Małe okręgi odpowiadają również indywidualizmowi Francuza, jego zmysłowi konkretności i praktyczności.

Dlatego partia radykalna, mimo, że popiera swego szefa, to jednak opowiedziała się znaczną większością przeciw wprowadzeniu zmiany ordynacji wyborczej na porządek dzienny. Zasada dyscypliny i solidarności republikańskiej ma dla radykałów wielkie znaczenie.

Premier Daladier pragnąc zdobyć trwałą platformę dla swej obecnej polityki musi albo przeprowadzić zmianę ordynacji wyborczej na proporcjonalną, albo rozwiązać Izbę Deputowanych przed upływem jej kadencji, albo też rządzić w dalszym ciągu przy pomocy dekretów.

Droga pierwsza, jak widzieliśmy, jest trudna, a dwie następne są bardzo niepopularne.

Konstytucja III-ej republiki przyznaje w zasadzie prezydentowi republiki prawo rozwiązania Izby Deputowanych, ale korzystanie z tego prawa jest niepopularne w opinii, a jedyny prezydent, który postanowienie to wprowadził w życie, Mac Mahon, przypłacił to utratą swojego stanowiska. Do rządzenia dekretami konieczna jest zgoda prawicy. Ta jednakowoż obawia się, że, akceptując ex post niepopularne zarządzenia rządu w kwestiach finansowych i gospodarczych przede wszystkim, zmniejsza swoje szanse wyborcze i dlatego uzależnia danie rządowi swoich głosów od przeprowadzenia reformy ordynacji. Sytuacja gabinetu Daladier jest więc nie łatwa, a związek między nią a kwestią ordynacji wyborczej jest bardzo ścisły.

R. H.

Na szpaltach pism

Kłajpeda i wolność litewska

„Kurier Bałtycki" omawia wybory do sejmiku kłajpedzkiego, które jak pisaliśmy przyniosły zwycięstwo Niemcom. W związku z tym „Kurier Bałtycki" pisze:

„Zwycięstwo wyborcze da Niemcom kłajpedzkim powód do wysunięcia nowych roszczeń względem Litwy. Charakterystyczny jest tu głos publicysty dyplomatycznego berlińskiej „Börsen-Ztg.", który pisze, że „Litwa... musi wybrać drogę do rozwiązania na daleką metę zagadnienia Kłajpedy, tak ściśle związanego z ukształtowaniem się stosunków między nią a Rzeszą. Dobre stosunki z Rzeszą stanowią dla bezpieczeństwa litewskiego państwa narodowego lepszą gwarancję, niż dawniejsze reasekuracje".

W słowach tych zawarte jest niedwuznaczne ostrzeżenie przed zacieśnianiem dobrych stosunków z Polską. Sądzimy, że Litwa wie sama, co leży w jej prawdziwym interesie.

W wygłoszonym wczoraj w Gdyni odczycie urządzonym przez L. M. K., p. inż. Wierciński podał szereg faktów dowodzących, że Niemcy stale sabotowali rozwój gospodarczy Kłajpedy i to tak przez politykę taryf kolejowych Rzeszy i politykę frachtów morskich jak i przez nadmierne obciążenia podatkowe w kraju kłajpedzkim nakładane przez niemieckie władze samorządowe, jak wreszcie przez zaniedbywanie przez te władze dom-westowania portu. Było to sprzeczne z żywotnym interesem Litwy i Kłajpedy, przynosiło zaś korzyść... Królewcowi.

Niemcy od wieków dążą do opanowania ujść rzek środkowo-europejskich do Bałtyku, jako punktów kluczowych dla handlu zagranicznego krajów położonych w dorzeczu tych rzek, aby przez to uzyskać hegemonję gospodarczą i polityczną nad tymi państwami

Te dążenia niemieckie muszą napotykać na odpowiednią reakcję. Jest więc rzeczą oczywistą, że Polska nie mogłaby patrzeć obojętnie na zmianę statutu politycznego Kłajpedy i zwiększenie tam wpływów niemieckich. Wprawdzie nie gwarantowaliśmy tego statutu, jak Anglia i Francja, które złożyły ostatnio protest przeciw zakusom niemieckim, ale w naszym interesie leży utrzymanie, a nawet zwiększenie litewskiego charakteru i pełnej niezależności gospodarczej i politycznej Kłajpedy od Niemców".

JAK ZDEMASKOWANO ARYSTOKRATĘ, UCHODZĄCEGO ZA „STAREGO BOLSZEWIKA"?

W moskiewskich „Izwiestiach" czytamy o aresztowaniu w Leningradzie członka partii komunistycznej, Czchurachina, uchodzącego dotąd za „starego bolszewika" odznaczającego się wielką gorliwością zwłaszcza w tępieniu kontrrewolucjonizmu inteligencji.

Obecnie dopiero wykryto, iż rzekomy b. górnik, proletariusz z „dołów", jest b. oficerem carskim i znanym arystokratą, księciem von Liever

Problemy dnia

DOBRA ZASADA nie może być wypaczona

Szkolenie fachowców, niezbędnych dla rozwoju przemysłu i rozbudowy gospodarczej kraju, odbywa się w Polsce w dwojaki sposób: w szkołach zawodowych które po przeprowadzonej w ostatnich latach reorganizacji całego szkolnictwa zawodowego, zdobywają sobie coraz mocniejszą podstawę istnienia i rozwoju, oraz wewnątrz zakładów pracy: rzemieślniczych i przemysłowych.

Głównym terenem szkolenia zawodowego młodzieży w zakładach pracy było dotychczas warsztaty rzemieślnicze.

Rzemiosło jednak nie może przygotować wszelkiego rodzaju fachowców, potrzebnych dla przemysłu, nie posiada bowiem odpowiedniej organizacji pracy, urządzeń technicznych, precyzyjnych maszyn, znajomość obsługi których wymagana jest od pewnej kategorii wykwalifikowanych robotników w fabrykach. Dlatego też przemysł zawsze starał się szkolić pracowników i we własnym zakresie chociaż sprawa ta nigdy nie była w Polsce postawiona w tak szerokim zakresie jak np. w dawnych Niemczech, czy Austrii.

Dopiero teraz, ze względu na nagły pokryzysowy zwrost zapotrzebowania na fachowców — szczególnie metalowców i elektrotechników — i pod naciskiem rządu wielkie fabryki zaczynają rozszerzać ramy nauki zawodu, tworząc coraz częściej najlepszą formę tego szkolenia: wyodrębnione z ogólnych sal pracy, warsztaty szkolne.

Forma ta, wiążąc racjonalny program nauki zawodowej z bezpośrednią praktyką fabryczną, może przygotować istotnie dobrych fachowców, których brak daje się dziś dotkliwie odczuwać. Właściwe szkolenie fachowców w zakładach przemysłowych jest więc jak najbardziej pożądane.

Ale ten przychylny stosunek Państwa do sprawy szkolenia zawodowego wewnątrz przedsiębiorstw fabrycznych nie powinien być w żadnym wypadku wykorzystywany dla wyzysku robotników pretekstem fikcyjnej nauki zawodu.

Zagadnieniu temu poświęcony jest ogólnik, wydany ostatnio przez ministerstwo opieki społecznej.

Okólnik ten zwraca uwagę, że przy zawieraniu układów zbiorowych pracy, które ustalają stawki płac nie tylko dla robotników, ale i dla uczniów należy przestrzegać ściśle ustalonego przez ustawę przemysłową pojęcia „ucznia przemysłowego". Uczeń winien mieć umowę o naukę, zawartą na piśmie, przechodzi systematyczne i planowe szkolenie w tych działach przemysłu, gdzie nauka taka może się istotnie obywać, uczęszcza na naukę do szkoły dokształcającej itd.

Wbrew tym zasadom natomiast w licznych układach zbiorowych pracy nazwę „uczniów" stosuje się również do t. zw. robotników przyuczonych, do robotników, przechodzących do innej pracy, lub po prostu do robotników młodocianych, przez stwarzenie pozoru, że robotnicy ci rzekomo czegoś się uczą. Celem takiego rozszerzenia pojęcia „ucznia" jest uzyskanie oszczędności na kosztach robocizny, albowiem stawki uczniów ustala się z reguły na poziomie niższym od stawek wszelkich kategoryj robotników.

Próbuje się np. wprowadzać kategorię „uczniów" do fabryk, wytwarzających obuwie gumowe, w których praca jest zmechanizowana i tak podzielona między poszczególnych robotników, pracujących w zespołach, że o żadnym szkoleniu zawodowym, zapoznawaniu się z fachem mowy być nie może. Te same próby spotyka się czasem w fabrykach włókienniczych, w przędzalniach, czy tkalniach, w których również nie ma miejsca zupełnie na naukę zawodu.

Chodzi tu po prostu o to, aby przez kilka miesięcy, a czasem i dłużej płacić robotnikom bardzo niskie stawki pod pozorem fikcyjnej tu zupełnie nauki

Okólnik poleca inspektorom pracy zwrócić uwagę na właściwe stosowanie przepisów prawa, dotyczących uczniów przemysłowych i nawet zawieszać odnośny punkt układu, przedstawionego do rejestracji, jeśli z treści układu wynikać będzie, że nazwa ucznia została użyta niewłaściwie.

Okólnik ten jest bardzo słuszny i celowy, ma on bowiem na celu nie tylko ochronę robotników przed wyzyskiem ale i nie obniżenie zasad szkolenia zawodowego w fabrykach przez tego rodzaju niewłaściwe **formy**.

J. M.

Trup kobiety
na ulicy w Będzinie

Na ulicy Podjazie w Będzinie znaleziono onegdaj rano trupa 40-letniej kobiety.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, iż są to zwłoki wdowy Franciszki Osińskiej, zamieszkałej w Będzinie, przy ul. Dalekiej.

Osińska od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy.

Denatka wyszła przedwczoraj wieczór z domu, a na drugi dzień rano znaleziono ją na ulicy martwą.

Ubranie na niej było zamoczone, żadnych innych śladów na cele trupa nie zaleziono.

Zachodzi podejrzenie, że Osińska przebywała w wodzie, po wyjściu z której zmarła na ulicy.

W celu ustalenia powodów śmierci toczy się dochodzenie.

Przed wyborami
do rad gromadzkich w pow. zawierciańskim

Kwestia wyborów do rad gromadzkich, które odbędą się w całym powiecie zawierciańskim w dniu jutrzejszym, żywo interesuje mieszkańców powiatu.

Powiat zawierciański obejmuje 134 gromady, z czego 94 gromadach zgłoszono tylko po jednej liście.

Wibec powyższego wyboru w tych gromadach nie odbędą się.

Walka wyborcza odbędzie się tylko w 40 gromadach, w których zgłoszono po 2 a nawet i 3 listy.

Do tych ostatnich należy osada Kromołów, zgłoszono tam dopiero aż 3 listy kandydatów, obejmujących 180 nazwisk, w tym 90 na radnych, 90 na zastępców; gdy tymczasem rada gromadzka tej osady potrzebuje tylko 30 „ojców" i 30 ich zastępców.

Znalazły się również 2 gromady w których żadnych list nie zgłoszono, albowiem mieszkańcy tych gromad nie mogli w żaden sposób dojść do zgody.

Do tych należą gromady: Nowe Zawiercie, gm. Poręba i Brzeziny, gm. Niegowa. Termin wyborów w tych gromadach został wobec tego powtórnie wyznaczony na 15-go stycznia przyszłego roku.

Zatarg w „Rekordzie"
ROZSTRZYGNIE ARBITER.

Zatarg w sprawie uregulowania zarobków i warunków pracy w fabryce „Record" w Będzinie zostanie w najbliższych dniach załatwiony drogą arbitrażu. Na załatwienie w ten sposób sprawy wyraziły zgodę zarówno dyrekcja fabryki, jak robotnicy.

Arbitrem w tej sprawie będzie inspektor pracy inż. Rosen.

Drzazgi

Boją się „Hamleta"

Ktoby przypuszczał, że dramat Szekspira „Hamlet" okaże się niebezpiecznym dla Japończyków. A jednak tak jest. „Hamlet" przetłumaczony na język japoński wystawiany był dotychczas w Japonii bez przeszkód i cieszył się wielkim powodzeniem. Ostatnio dramat szekspirowski grany był w teatrze w Osaka. Niespodziewanie zdjęto go z afisza.

Policja w Osaka, jak doniosła prasa, uznała bowiem, że przedstawienie stosunków na dworze królewskim obraża moralność publiczną, a ponadto „Hamlet" zawiera dużo „niebezpiecznych myśli".

Taki przeciętny Japończyk, naszpikowany w teatrze różnymi „niebezpiecznymi myślami", po przyjściu do domu począł różnie przemyśliwać. A nie wszędzie samodzielne myślenie obywatela jest mile widziane. Policja załatwiła się więc szybko z „Hamletem".

Niech Japończyk słucha, a nie.. myśli.

Tet.

—:o::o:—

Przy głośniku

ZBIOROWE SŁUCHANIE RADIA CORAZ POPULARNIEJSZE NA ŚLĄSKU

Ostatnio na terenie Śląska rozpoczęto energiczną akcję za zbiorowym słuchaniem audycyj radiowych we wszystkich miejscowościach, specjalnie na wsi. Akcja ta spotkała się z życzliwym poparciem władz administracyjnych, samorządowych, oraz czynników społecznych, które zgodnie przypisują zbiorowemu słuchaniu audycyj radiowych ogromne znaczenie dla wychowania obywatelskiego ludności.

Z przeprowadzonej ankiety na ten temat wynika, że niemal połowa gmin na terenie siedmiu powiatów województwa śląskiego posiada urządzenia pozwalające na zbiorowe słuchanie audycyj radiowych. W gminach tych nie tylko z okazji uroczystości narodowych i państwowych ale również w dnie świąteczne i przedświąteczne gromadzi się ludność przy głośnikach, słuchając audycji Polskiego Radia.

Co do pozostałych gmin, to przyczyną braku zbiorowych audycji radiowych jest bądź całkowita radiofonizacja wszystkich domów na terenie gminy — bądź też brak sali lub mała elektryfikacja (na Śląsku Zielonym).

DZIEŁO FREDRY JAKO OPERA KOMICZNA

Znany muzykolog, kompozytor i prelegent prof. Łucjan Kamieński skomponował operę komiczną do dzieła Fredry „Damy i huzary". Utwór ten wystawiany z okazji Tygodnia Muzyki Polskiej, który odbył się ostatnio w Poznaniu, spotkał się z serdecznym przyjęciem ze strony prasy i publiczności. Polskie Radio nada tę operę dziś o godz. 21 w wykonaniu orkiestry i chóru Teatru Wielkiego w Poznaniu oraz solistów: Fedyczkowskiej, Muja i innych.

Katastrofa na kop. Kazimierz

Trzech górników jeszcze nie wydobyto. Akcja ratunkowa trwa

Na kopalni „Kazimierz" w Kazimierzu, należącej do Warszawskiego Towarzystwa, wydarzyła się onegdaj katastrofa.

Około godz. 13-tej, a więc na krótko przed ukończeniem dniówki, na jednym z filarów, na pokładzie redenowskim, na głębokości około 600 mtr., oberwał się strop i masa węgla przysypała 5-ciu pracujących tam górników: Wincentego Łotasia, Zygmunta Świerczyka, S. Filipka, Korzusa i Cieleckiego.

Zarządzono natychmiastową akcję ratunkową.

Kolumna ratunkowa udała się pod kierownictwem zawiadowcy na miejsce katastrofy, by ratować żywcem pogrzebanych górników.

Po dwugodzinnej wytężonej akcji ratunkowej natrafiono na dwóch górników Korzusa i Cieleckiego, którzy cudem poprostu uniknęli śmierci, odnosząc tylko lekkie obrażenia. Obaj ocaleni górnicy udali się do domu.

Dotychczas nie udało się dotrzeć do pozostałych trzech górników. Wszystko przemawia za tym, że ponieśli oni śmierć pod zwałami węgla.

Wytężona akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

Wiadomość o tragicznej katastrofie wywołała przygnębiające wrażenie wśród robotników i mieszkańców Kazimierza i okolicy.

Ważne dla rzemieślników

W DĄBROWIE

Zarządzeniem z dnia 30 lipca 1938 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu upoważniło Izbę Rzemieślniczą w Kielcach do dopuszczenia egzaminów czeladniczych w drodze wyjątku osoby odpowiadające następującym warunkom: 1) wiek przynajmniej 23 lat ukończonych, 2) wykazanie się świadectwami pracy w danym rzemiośle za okres przynajmniej 5-cio letni.

Zarządzenie powyższe stwarza zatem wyjątkową okazję w otrzymaniu dyplomu czeladniczego, dla osób które od szeregu lat pracują w rzemiośle, a nie ukończyły prawidłowej nauki rzemiosła i nauki w szkole dokształcającej zawodowej.

W celu zaznajomienia zainteresowanych z ulgą Towarzystwo Rzemieślnicze w Dąbrowie, ulica Kościuszki nr. 43 a organizuje: zebranie informacyjne na które zaprasza w niedzielę, dnia 18 bm. o godzinie 11-tej, w lokalu własnym przy ul. Kościuszki 43-a Na zebraniu omówioną będzie kwestia zadań i celów kursu. Kurs odbywałby się w styczniu i lutym 1939 r.

Strajk robotników

w zakładach ceramicznych w Łazach

Wczoraj rano w zakładach ceramicznych pod firmą „Krajowy Szamot" w Łazach, powiatu zawierciańskiego wybuchł strajk, do którego przystąpiła

cała załoga w liczbie 38 osób, w tym 11 kobiet.

Powodem strajku jest to, że obecny dzierżawca cegielni p. Ludwik Ingster zalega już od 7 tygodni z wypłatą zarobków robotniczych, wskutek czego pracownicy znaleźli się w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

Po ogłoszeniu strajku wszyscy robotnicy opuścili warsztat pracy, udając się do swych domów.

Dzierżawca „Krajowego Szamotu" zalegание z wypłatą zarobków tłumaczy tym, że warsztat pracy wydzierżawił przed kilku miesiącami, ogromnie zniszczony ostatnim pożarem, a do tej pory nieotrzymał od zakładu ubezpieczeń odszkodowania. Mimo to z bieżących dochodów odbudowuje stopniowo zniszczoną cegielnię.

Św. Mikołaj

W SZKOLE ĆWICZEŃ PRZY LICEUM PEDAGOGICZNYM W SOSNOWCU.

Skończyły się i przebrzmiały wszędzie echa najmilszych dla dzieci z pośród wszystkich — dni Mikołajowe. Dobrotliwy święty odwiedził prawie wszystkie zakątki, gdziekolwiek czekały nań dzieci.

Bardzo uroczyście w tym roku obchodziła dni Mikołajowe wzorowa szkoła ćwiczeń przy Państwowym Liceum Pedagogicznym Męskim w Sosnowcu. Szkoła ćwiczeń dziękuje wszystkim tym, którzy owo przyjście św. Mikołajowi ułatwili. W szczególności zaś p. Jankowskiej, która wyreżyserowała dziecięce widowisko, p. Ninie Cichoniowej, której wprawna ręka i usilna, a przy tem fachowa praca dała szereg ewolucji tanecznych o wysokim poziomie artystycznym, p. Jakubowiczowi, za wykonanie dekoracji oraz tym, z pośród rodziców, którzy dla występujących maleńkich artystów postarali się o kostiumy.

Piękny numer programu stanowił taniec elfów i gnomów. Ten ostatni zwłaszcza był bardzo ciekawy i charakterystyczny. Prawdziwą niespodzianką były elfy, których zwiewny tan zachwycał widzów.

Ciekawy również był taniec śnieżek, zegarowych duszków i żołnierzyków. Na specjalne podkreślenie zasługuje numer pasterzeczek, które w stylowych strojach przepięknie odtańczyły gawota.

Wszystkie tańce były układu p. Niny Cichoniowej. Nie na tym jednak koniec. Dobry święty zszedł nietylko z dalekiego nieba na scenę sali, ale wszedł między dzieci, darząc je hojnie prezentami i łakociami.

A. F.

Wiadomości bieżące

Sobota 17 Grudzień	Dziś: Łazarza Jutro: Germana Wschód słońca: 7,30 Zachód słońca 3, 4

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46

***

—000—

— **KOŁO OPIEKI PRZY I. PAŃSTW. LICEUM I GIMNAZJUM IM. B. PRUSA W SOSNOWCU** zawiadamia, że walne zebranie koła odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 10.30 w pierwszym, a o godz. 11 w drugim terminie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 arcydzieło Jose Zorrilli „Don Juan".

W niedzielę o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia arcydzieła Jose Zorrilli „Don Juan".

Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski. W niedzielę kasa czynna od godz. 11 do 13 i od 15-ej.

— **PROFANACJA KRZYŻA ZA CMENTARZU W BĘDZINIE.** Wczoraj został zatrzymany w Będzinie mieszkaniec Zagórza Józef Płonicz za profanację krzyża na cmentarzu.

Skazanie za zniesławienie

WÓJTA IMIOŁCZYKA W GRODŹCU

Na początku stycznia br. pojawiły się pogłoski o rzekomych nadużyciach wójta gminy Grodziec p. Bronisława Imiołczyka. Sąd grodzki w Czeladzi po przeprowadzeniu rozprawy skazał Albina Gęgnotka i Stanisława Brodzińskiego, obydwuch z Grodźca po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 5 lat i 20 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu oraz opłaty sądowe, koszty sądowe i adwokackie w wysokości 25 zł.

Pozostałych natomiast oskarżonych, którzy złożyli stosowne oświadczenie przepraszające wójta Imiołczyka sąd zwolnił od kary.

Sąd okręgowy w Sosnowcu onegdaj wyrok ten w całości zatwierdził.

Plenarne obrady

PZZPP. i H. w SOSNOWCU.

Wobec przypadających świąt Bożego Narodzenia plenarne zebranie zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów PZZPP. i H. odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 10 w lokalu własnym w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza 17 a.

— **PRZEDSTAWIENIE BRYNICY W CZELADZI.** 18 bm. sekcja sceniczna K.S. Brynicy w Czeladzi wystawia w sali klubu urzędników na Saturnie wesołą krotochwilę pt. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć" oraz jednoaktówkę pt. „Raport na ćwiczeniach". W programie przewidziany jest również koncert solisty Polskiego Radia Zygmunta Dziedzica. Początek o godz. 7 wieczorem.

Przypadkowo zastrzelił kolegę

Tragiczna śmierć strażnika w Sosnowcu

Wczoraj w fabryce Dietla w Sosnowcu został przypadkowo postrzelony strażnik Jakub Marchewka, który wkrótce zmarł w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej. Wypadek miał miejsce w czasie zmiany warty.

Strażnik Cichoń, manipulując bronią spowodował wystrzał. Kula rewolwerowa ugodziła śmiertelnie Marchewkę w okolicę serca.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

Dawna, a obecna gospodarka
Zarządu gminnego w Zagorzu

Od komitetu wyborczego Bloku Gospodarczego Obozu Zjednoczenia Narodowego w Zagórzu otrzymaliśmy poniższe pismo z prośbą o zamieszczenie:

W związku z mającymi się odbyć wyborami do samorządu gminnego, nasuwają się nam pewne uwagi, które niewątpliwie podzieli ogół obywateli. Przede wszystkim, musimy zaznaczyć, że istota pojęcia samorządu jest taka głęboka, że w swoim szczytowym wyrazie utożsamia się z wolnością obywatela.

Pojęcie samorządu w odniesieniu do wewnętrznych stosunków w państwie nie oznacza nic innego, jak to, że pewne dziedzin życia społecznego pozostają pod bezpośrednim zarządem społeczeństwa.

Nie mniej pozostają te dziedziny organiczną częścią życia państwowego narodu, a społeczny ich zarząd — częścią zarządu państwa.

Powołany do życia od zarania Niepodległości samorząd gminny w Zagórzu mimo sprzyjających warunków z zadania i obowiązków jakie na nim ciążyły nie wywiązał się.

Na terenie gminy Zagórze znajdowało się wówczas 10 zakładów przemysłowych pracujących pełną parą, z których wszyscy obywatele czerpali dochody, tak robotnik jak i rolnik, tak urzędnik jak i kupiec, a tym samym samorząd gminny,

którego budżet roczny wynosił od 300.000 do 400.000 złotych.

Samo Towarzystwo Sosnowieckie wpłacało do Kasy Gminnej 100.000 zł. rocznie podatku węglowego, nie licząc innych świadczeń. W czasie kiedy samorząd gminny rozporządzał setkami tysięcy złotych zaledwie zdobył się na wybudowanie szkoły powszechnej w Klimontowie, której koszt budowy wyniósł około 500.000 zł. i dziś po kilku latach, szkoła ta wymaga częstych poważnych remontów. Mimo tak wielkich wpływów gotówkowych do kasy gminnej, to i te okazały się za skromne, więc zaciągano pożyczki, za które dziś zubożała gmina płacić musi jeden zł. 70 gr. za 1 zł. czyli, że

za zaciągniętą pożyczkę w kwocie 40.000 zł. trzeba zapłacić dzisiaj 68.000 zł. plus odsetki.

Te smutne doświadczenia tak niedawnej przeszłości trzeba sobie uprzytomnić teraz, gdy znowu mamy stworzyć nowy aparat samorządu gminnego. Tak wygląda w małym obrazku okres, który powinien dać największy rozwój gminie, a wydał tylko kilkaset tysięcy długu.

Natomiast powołany przed pięciu laty do życia Zarząd Gminny, który świadomy doniosłości swych zadań, podjął z rozmachem planową gospodarkę o szerokim zakresie.

Obecny budżet roczny wynosi 75.000 zł. z której to kwoty 25.000 zł. jest możliwe do osiągnięcia a pozostałe 50.000 są tylko papierowym budżetem. W porównaniu z dawnymi budżetami sięgającymi od 300.000 zł. do 400.000 zł. to suma 25.000 zł. równa się sumie użytej na drobne wydatki przez dawne zarządy.

Jednak mimo tak ciężkich warunków, przy wydatnej pomocy świadomych obywateli i ten skromny budżet dobrze pracował.

W ciągu tych pięciu lat wybudowano drogi i ulice:

Ulicę Śmigłego-Rydza nawierzchnią klinkierową, ulicę Krakowską, Leśną, Główną w Józefowie, w Klimontowie ul. Szkolną, Wiejską, Główną, Klimontowską.

Wyłożono płytami własnej produkcji chodniki, wybudowano salę gimnastyczną przy szkole w Klimontowie, przeprowadzono gruntowny remont szkoły Nr. 12 w Zagórzu, oraz dobudowano przy tej szkole budynek gospodarczy bez szkody dla budżetu (dawniej same ustępy przy tej szkole wybudowano kosztem 18.000 zł.). Otwarto nowy Ośrodek Zdrowia z lampą kwarcową, z którego korzysta setki bezrobotnych. (Dawny Ośrodek Zdrowia dla ironii nosił nazwę „Ośrodka Zdrowia").

Wybudowano i oddano do użytku publicznego boisko sportowe. We własnym zakresie prowadzi się kamionki dla potrzeb gminy, na których wypalano wapno, z którego osiągnięto zysk dla gminy około 6.000 zł., ponadto zużyto część wapna na potrzeby gminne i obywateli.

Wybudowano remizę strażacką, która nareszcie zabezpiecza pokaźny majątek straży pożarnej, a który powstał z dobrowolnych ofiar społeczeństwa.

Urządzono Ogródki Działkowe o 500 działkach, które stały się źródłem dochodu dla bezrobotnych. Na ogródkach działkowych posadzono z górą 600 drzew owocowych i parkowych, ponadto wysadzono drzewkami ulice Śmigłego-Rydza, Mieroszewskich i przy szkole Nr. 2 w Zagórzu. Na ruchliwszych ulicach i w różnych ważniejszych punktach tak na terenie Zagórza, Klimontowa jak i Józefowa zainstalowano oświetlenie elektryczne o dużym promieniu światła.

Wreszcie Zarząd Gminny przychodzi z wydatną pomocą obywatelom Józefowa w realizacji domu społecznego.

Władze Powiatowe i Funduszu Pracy obserwując wysiłki społeczeństwa gminy Zagórze i ich właściwą i celową gospodarkę — przychodzą z bardzo wydatną pomocą materialną, oraz wyrażają pełne uznanie dla Zarządu Gminy i wszystkich tych obywateli, którzy w jakiekolwiek formie przyczynili się do pomnażania dobra ogólnego gminy.

Tak wygląda w ogólności krótki rachunek sumienia z tego pięcioletniego okresu, który jasno ilustruje porównanie wykonanej pracy w poprzednich kadencjach okresu piętnastoletniego, który jednocześnie był okresem bardzo tłustym.

Obecne wybory samorządowe w dniu 18 grudnia, mają za zadanie dać gminie dobrych gospodarzy. Wyborca ma możność według własnego sumienia zaznaczyć swoją opozycyjność w stosunku do tych, co źle gospodarowali, lub też obdarzyć swym zaufaniem tych, którzy dają rękojmie rządnego, oszczędnego, a twórczego gospodarowania.

Komitet Wyborczy Bloku Gospodarczego Obozu Zjednoczenia Narodowego w Zagórzu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 17 grudnia.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Jak to sobie wyobrażasz konkurs rysunkowy dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Recital wiolonczelowy 17.05 Nasze sprawy 17.20 Z pieśnią i tańcem przez Centralny Okręg Przemysłowy 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Damy i huzary — Opera 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w jezyku niemieckim.

KATOWICE.

Sobota, 17 grudnia

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.20 Płyty 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Dwa oboje i rózek angielski 18.15 Pogadanka aktualna 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Informacje 23.05 Pogad. aktualna 23.55 Zakończenie audycji.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 18 grudnia.

7.15 Pieśń Najświętsza Panno 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża Ks. Ks. Misjonarzy w Warszawie 11.45 Radiowy program muzyczny w okresie świąt Bożego Narodzenia 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 Wszystkiego po trochu 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Recital śpiewaczy 17.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.30 Płyty 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Kraina uśmiechu — operetka w 3-ch aktach Franciszka Lehara. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim 23.15 Patrz program Warszawy II.

48 bandytów i złodziei
aresztowano w pow. miechowskim

Władze policyjne przeprowadziły ostatnio na terenie pow. miechowskiego wielką obławę, która uwieńczona została nadspodziewanym wynikiem.

W ręce policji wpadło 48-miu bandytów i niebezpiecznych złodziei, sprawców szeregu napadów rabunkowych i kradzieży, popełnionych na terenie pow. miechowskiego.

Niemniej odebrano większą ilość dowodów rzeczowych, jak broni wojskowej, myśliwskiej i krótkiej palnej itp., oraz nielegalnie posiadanego surowca tytoniowego, sacharyny, zapalniczek i kamyków zapałowych.

Wszystkich zatrzymanych osadzono w więzieniu miechowskim.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

187)

Był to dom ogromny, którego pierwsze piętro zajmował pan de Chasnaie jego żona, córka i syn. Reszta górnych pięter, podzieloną była na małe mieszkanka, a wspomniany Hieronim Turniquel zajmował najmniejsze. Poznawszy panią Turniquel, łatwo możesz zrozumieć kto był jej mąż. Hieronim był murarzem. Miał lat dwadzieścia wtenczas, kiedy Joanna Rigot miała trzydzieści. Z powodu biednego pochodzenia, Hieronim zaczął życie swoje pracą: był sierotą i kiedy miał lat osiem, posługiwał murarzom, żeby na chleb zarobić. Zasady uczciwości, które jak się zdawało miał wrodzone ponieważ nie otrzymał żadnego wykształcenia, strzegły go przed wpływem złego przykładu. Dlatego też w dwudziestym roku życia, Hieronim przestał już być prostym wyrobnikiem; maistrowie dozwalali mu kierować ważnymi robotami i wskazywali go jako przykład dla innych robotników. Stanowczość jaką Hieronim posiadał względem siebie samego, rzadko posiadał ja względem innych, z wyjątkiem okoliczności, w których szło o sumienne wykonanie powinności. Hieronim był jednym z tych ludzi dobrych, skromnych, prostych, którzy ranią się sami, kiedy muszą uderzyć innych; być może wprawdzie z dobrocią Hieronima łączyła się, nie powiem pogarda dla swego powołania, które wykonywał z całym zapałem, ale pewien rodzaj obrzydzenia znajdowania się bezustannie w zetknięciu z istotami nieokrzesanymi, grubiańskimi i zuchwałymi. Jedyną więc nadzieję posiadał Hieronim co najprędzej dorobić się majątku, albo raczej zamożności, ażeby to zetknięcie nie było tak bezpośrednim. Nie była to duma, ale delikatność: on nie pogardzał swoimi współtowarzyszami, współtowarzysze go obrażali. Było to to samo, co ręka biała i delikatna zmuszona uścisnąć rękę grubą i spracowaną, której uciśnięcie boleść sprawiało. Dlatego też w całym okręgu Ś-go Honoriusza wszystkie kobiety nazywały go pięknym Hieronimem. Rzeczywiście Hieronim był prawdziwie pięknym, a charakter jego skłaniający go do samotności, smutny i melancholijny, dodawał do tej piękności jakieś odznaczenie się, którego współtowarzysze nie przyznawali mu z powodu zazdrości, ale które wyrażało się najzupełniej w jednym wyrazie, wymawianym przez małe dzieci całego okręgu: nazywały go one panem Hieronimem. Miał lat dwadzieścia, a mając czoło nachylone ku skibie pracy, jaką wyorywał przed sobą, nie podniósł jeszcze głowy, ażeby spojrzeć na piękną przyszłość, którą sobie obiecywał; obawiał się bowiem, że ujrzy ją zbyt odległą i straci odwagę. Nie kochał on jeszcze i nie marzył o miłości. Był to człowiek-dziecię, człowiek pod względem charakteru, dziecię pod względem serca.

Nagle zapomnienie o świecie i ludziach, z powodu pracy, przerwane zostało pismem mera okręgu, który zawiadamiał go, że wkrótce powołany zostanie do wojska. Hieronim osłupiał z przerażenia. O przyszłości wojskowej nie mógł sobie robić żadnego złudzenia gdyż nie umiał ani pisać, ani czytać i konieczność zostania żołnierzem przejęła go rozpaczą. Rozpacz ta, odpowiednio do jego charakteru była głęboka i milcząca, nie wybuchnął on przekleństwami jak inni ludzie umysłu lekkomyślnego. I dlatego właśnie nie uspokoiła się ona w ciągu dni kilku pożarta własną gwałtownością. Żaden z jego towarzyszy nie dostrzegł jej gdyż żadnemu się nie zwierzył. Czuł on aż nadto dobrze, że go nikt nie zrozumie. Jedyna tylko kobieta spostrzegła, że zwyczajna smętność Hieronima zamieniła się w upadek na duchu. Kobietą tą była Joanna Rigot, przekupka przy ulicy Ś-go Honoriusza, która mieszkała w tym samym domu co Hieronim. Mieszkanie jej znajdowało się naprzeciwko mieszkania czeladnika i wieczorem kiedy powracał z roboty, rozmawiał on czasem z Joanną, która opowiadała mu o tym co zarobiła w ciągu dnia. Często murarz pożyczał przekupce cokolwiek pieniędzy, chcąc jej dopomóc w jej codziennym handelku; często Joanna ugotowała rosołu dla Hieronima, kiedy jego zdrowie dosyć liche upadało wskutek pilności, z jaką się przykładał do ciężkiej pracy. Ale i to powiedzieć ci należy, że stara kobieta, którą tu poznałeś, była bardzo piękną dziewczyną.

— Wiem o tym — odpowiedział Luizzi — pocztylion Pietrek, który musi ją znać, o tym mi wspomniał.

— Pocztylion Pietrek skłamał! Samochwalstwo, mój panie, nie jest przywilejem wielkich panów, ale ze wszystkich wad, tę biedny lud przejął od nich na samym ostatku. Joanna była piękną dziewczyną i była poczciwą, chociaż lubiła pieniądze, a wreszcie wierz mi, że o ile złe obyczaje posiadają szerokie miejsce w życiu próżniaczym, o tyle mało miejsca znajdują, żeby się wsunąć w życie pracą zajęte.

d. c. n.

W pogoni za przygodami

11-letni tramp z Czeladzi

uciekał kilkakrotnie z domu rodzicielskiego

Przed kilku miesiącami pisaliśmy o sensacyjnej ucieczce z domu 11-letniego Stefana Rojcewicza zam. na kol. Piaski w Czeladzi, *który zwiedziwszy niemal całą Polskę ujęty wreszcie został przez policję warszawską i oddany w ręce rodziców.*

Rojcewicz swą podróż odbywał pieszo oraz pociągiem. Ponieważ jest on stosunkowo słabo rozwinięty fizycznie więc z łatwością mógł się ukrywać pod ławkami i na hamulcach wagonów.

W czasie swej podróży Rojcewicz utrzymywał się z zarobków za odnoszenie waliz na dworcach kolejowych, a za miejsce spoczynku służyły mu strychy domów i starych szop.

Ponieważ Rojcewiczowi podobają się bezustanne wędrówki, więc przed kilku tygodniami postanowił ponownie zbiec z domu. Pojechał „na gapę" pociągiem na Śląsk Zaolziański zwiedziwszy ważniejsze ośrodki pojechał z powrotem przez Sosnowiec do Warszawy.

W Sosnowcu, jak się okazało został on rozpoznany przez policję i ujęty. Zdołał on jednak wymknąć się z rąk policji.

Na podstawie listów gończych policja warszawska ujęła 11-letniego trampa zagłębiowskiego i wczoraj odała go rodzicom.

Rojcewicz nosił się z zamiarem opuszczenia w tych dniach stolicy by udać się w poszukiwaniu przygód zagranicą.

Zjazd Wincentek

Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W Sosnowcu odbył się zjazd pań św. Wincentego z Zagłębia Dąbrowskiego. — Na zjazd przybyło ponad dwieście delegatek Stowarzyszenia Akcji katolickiej oraz innych katolickich organizacyj kobiecych. Obrady zagaił ks. szamb. Pędzich.

Zjazd zaszczycił swą obecnością JE. ks. biskup Kubina, umyślnie przybyły w tym celu do Sosnowca. Na wstępie dokonano wyboru prezydium, do którego weszli pp.: ks. dziekan Gola, dyr. Swirtunowa, Strzelecka i Szulińska. Sekretarzowała p. Z. Ćwierkowa.

Z kolei kwadrans ewangeliczny na temat pierwszego rozdziału ewangelii św. Jana wygłosił JE. ks. biskup Kubina. — Następnie referat pt. „Zadania Polki-katoliczki na tle dziejowego posłannictwa Polski" — wygłosiła p. Zofia Wallucrowa.

Sprawy organizacyjne omówiła szczegółowo p. dyr. Zillingerowa, po czym otwarto dyskusję na temat sposobów pracy charytatywnej. W dyskusji prócz delegatek zabierał również głos JE ks. biskup. Między innymi ks. biskup wyraził życzenie, aby takie zjazdy odbywały się częściej.

Zjazd zakończyła p. dr. Bilikowa gorącym podziękowaniem wszystkim obecnym za przybycie, po czym gospodynie zjazdu zaprosiły jego uczestników na herbatkę.

—000—

Z Kielc

Trzydniowa próba

OBRONY PRZECIWGAZOWEJ

W Kielcach odbyła się trzydniowa próba przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Przez trzy wieczory i noce miasto pogrążone było w ciemnościach. Alarmy odzywały się zarówno w godzinach nocnych, jak i dziennych.

Na ogół próba wykazała karność i uświadomienie ludności Kielc w zakresie o. p. l. g.

(k) **SAMOBÓJSTWO UCZNIA** Na przejeździe kolejowym przy ul. Chęcińskiej w Kielcach rzucił się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu uczeń Państwowego Pedagogium, 24-letni Włodzimierz Stasiewicz. Przyczyna desperackiego kroku nie jest znana.

(k) **ARESZTOWANIE SZOFERA** Policja ujęła sprawcę śmiertelnego przejechania Adama Chaby na szosie pod Kielcami — szofera Franciszka Słowika z Krakowa.

—oOo—

Z Zawiercia

(z) **Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** Wczoraj pod przewodnictwem starosty mgr. Trzandla odbyło się plenarne posiedzenie wydziału powiatowego, na którym omawiane były sprawy, dotyczące samorządu powiatowego i gminnego. — Między innymi zatwierdzono kilka uchwał rad i zarządów gminnych oraz rozpatrzono szereg spraw drogowych.

Trzej Turcy uniewinnieni

od zarzutu oszustwa na szkodę kupców sosnowieckich

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj ciekawa rozprawa przeciwko trzem rodowitym Turkom: Omerowi Satyroglu oraz Sadykowi i Hamidowi Aydinoglu, oskarżonym o dokonanie oszustwa na szkodę kilkunastu sosnowieckich kupców.

Jak zarzucał im akt oskarżenia trzej obwinieni synowie południa wiedząc o tym, że kończy się im prawo pobytu w Polsce, wynajęli w Sosnowcu przy ul. Jasnej lokal rzekomo handlowy i nawiązali stosunki z różnymi kupcami, nabierając ich na kwotę kilku tysięcy złotych.

Gdy nadszedł dzień koniecznego zlikwidowania interesu, Turcy znikli z terenu Zagłębia.

Jak stwierdzono, wyjechali oni pokryjomu, nie płacąc nikomu ani grosza. Ujęto ich na skutek listów gończych w Łomży i osadzono w więzieniu.

Wytoczony uciekinierom proces wzbudził ze względu na tło afery i osoby wyznawców Mahometa wielkie zainteresowanie zwłaszcza w sferach kupieckich, to też wczorajsza rozprawa sądowa zwabiła na audytorium licznych słuchaczy. Ponieważ akt oskarżenia sporządzony został na podstawie doniesień i stwierdzenia przestępstwa przez wnoszących przeciwko Turkom pretensyj kupców, zwrot w sprawie, który nastąpił podczas przewodu sądowego, wywołał zrozumiałe wrażenie.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, okazało się, że rzekomi aferzyści padli właśnie ofiarą nieuczciwości żydowskich kupców sosnowieckich, nie orientując się w miejscowych stosunkach handlowych i mając poważne trudności w porozumiewaniu się językiem polskim.

Z tych względów tureccy kupcy zwinęli swe przedsiębiorstwo.

W tych warunkach sąd wydał wyrok uniewinniający egzotycznych oskarżonych.

SPORT

Sukces szermierzy czeladzkich

ATS remisuje z KPW (Katowice) 8:8

15 bm. w sali klubu urzędników na Saturnie rozegrane zostały interesujące zawody szermiercze pomiędzy dobrze zapowiadającą się sekcją szermierczą ATS i KPW (Katowice), które zakończyły się wynikiem remisowym 8:8.

W zespole czeladzkim wystąpił b. wielokrotny rekordzista Polski w skoku o tyczce, Adamczak zaś w zespole katowiczan Kamionka, mistrz Polski kl. B. we florecie.

Wyniki spotkania były następujące: Loth (KPW) przegrał z Adamczakiem 3:5, z Kowalikiem 3:5, z Wiharkiem 4:5, i J. Pawełczykiem 4:5 (wszyscy ATS)

Księżyk (KPW) wygrał z Kowalikiem (Cz.) 5:2, z Wikarkiem (Cz.) 5:0, z Pawełczykiem (Cz.) 5:3 i przegrał z Adamczakiem 2:5

Niesler (KPW.) przegrał z Kowalikiem 4:5, z Adamczakiem 4:5, z Pawełczykiem 2:5 a wygrał z Wikarkiem 5:1.

Kamionka (KPW) pokonał Kowalika 5:1, Adamczaka 5:3, Wikarka 5:1 i Pawełczyka 5:2.

Ilość trafień otrzymanych 66:53 dla K. P. W. Sędziowali: przewodniczący fechtmistrz Woźniak z Będzina i fechtmistrz Trzypionka z Katowic.

Poza konkursem na szable Koźlicki (ATS) przegrał z Wilkiem (KPW.) 4:5. W walce pokazowej na florety wystąpili Kamionka i p. Żyłkówna.

Mimo, iż szermierka jest jedną z pięknych gałęzi sportu na onegdajsze zawody do Czeladzi przybyła znikoma ilość widzów.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 17 GRUDNIA

17 grudnia urodzeni obdarzeni są usposobieniem niezdecydowanym i rozpaczliwym, brak im wiary do siebie, odczuwają bojaźń do przyszłego życia, są zazdrośni, lubią częste nadmierne gry hazardowe, a z powodu upartego charakteru i fałszywego obliczenia narażają się na niepowodzenia i przykrości. Powinni wystrzegać się kosztownych zabaw i uciech zmysłowych, a w towarzystwie nadmiernego picia alkoholu, gdyż to szkodzi ich zdrowiu. Potrafią się z łatwością przystosować do warunków, dzięki czemu łatwiej opanują swoje skłonności. W przyszłości będą wiele przechodzić trudności z powodu lekceważenia swojej pracy i złych skłonności, po opanowaniu takowych energiczniej wezmą się do pracy i osiągną powodzenie 2314

—:0:—

Z Olkusza

(o) **OTWARCIE TRZECH TARGOWIC.** Wobec stopniowego wygasania pryszczycy w niektórych miejscowościach pow. olkuskiego, władze powiatowe zezwoliły na spęd zwierząt racicowych na jarmarkach w Olkuszu, Wolbromiu i Skale koło Ojcowa. Niektóre miejscowości w obrębie tych targowic są jeszcze zagrożone pryszczycą, wobec czego spęd z tych miejscowości jest wstrzymany.

(o) **POŻAR.** Wskutek zaprószenia ognia, spaliła się stodoła wraz ze zbożem Ignacego Trzcionkowskiego w Chechle, gm. Bolesław.

—:o:O:o:—

Kurs zakładania

ANTEN RADIOODBIORCZYCH.

Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Porozumieniu z Polskim Radiem zorganizował w Katowicach 25-cio godzinny kurs zakładania anten radioodbiorczych. W związku ze stałym i szybkim przyrostem radioabonentów, zagadnienia zakładania anten nie można traktować nadal w podobny sposób jak dotychczas. O ile bowiem dotąd każdy radioabonent zakładał antenę dla siebie, o tyle obecnie z powodu braku miejsca na dachach, oraz ze względów technicznych i estetycznych zakładanie anten indywidualnych będzie możliwe tylko w wyjątkowych wypadkach. Zamiast anten indywidualnych teraz instalować się będzie anteny zbiorowe, lub centralne. Należy podkreślić, że budowa anteny zwłaszcza centralnej nie jest łatwą i wykonanie tego rodzaju instalacyj muszą być powierzone fachowcom i to fachowcom pierwszorzędnym, których w danym momencie na terenie Zagłębia Węglowego jest najwyżej kilku. Zaprojektowanie anteny indywidualnej, zbiorowej czy też centralnej oraz jej wykonanie zgodne z przepisami jest przedmiotem wykładów nowo zorganizowanego kursu, którego absolwenci stworzą kadrę pierwszorzędnych fachowców, których brak obecnie daje się odczuwać. Na kurs zakładanie anten Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego uczęszcza 28 słuchaczów.

—oOo—

Ukryta pod spódnicą fuzja

WYSTRZELIŁA RANIĄC KOBIETĘ

We wsi Wolin pod Tuczynem zdarzył się niezwykły wypadek.

Policja udała się na poszukiwanie broni, gdyż w okolicy tej panoszyło się kłusownictwo. W zagrodzie niej. Osmólskiego żona gospodarza ukryła na widok policji fuzję... pod spódnicą.

W pewnej chwili kobieta potknęła się i fuzja wypaliła, raniąc poważnie Osmólską.

Dlaczego zdyskwalifikowano Kusocińskiego
jako działacza sportowego?

W związku z głośną sprawą sensacyjnego ukarania mistrza olimpijskiego Janusza Kusocińskiego i wiceprezesa warsz. okr. Zw. Lekkoatletycznego, Feliksa Zubera, wychodzą na jaw nowe szczegóły.

Oto okazuje się, że komisja nie orientowała się dostatecznie w statucie P.Z.L.A. i wydała wyrok, do którego na zasadzie tego statutu nie miała prawa, przekraczając tem samem swoje kompetencje.

Ukaranie taką karą przysługuje jedynie władzom centralnym PZLA, t. j. zarządowi PZLA wzgl. walnemu zgromadzeniu PZLA, a zatem komisja wydała wyrok nieformalny.

Źródło tej sprawy tkwi w komplikacjach jakie wynikły po pamiętnym biegu na 5 km o mistrzostwo Polski, w którym po pięknej walce Noji pokonał Kusocińskiego.

Bieg ten ściągnął na trybuny liczną publiczność i zapełnił kasę okręgu. Zarząd okręgu, pragnąc odwdzięczyć się zawodnikom za ich piękną walkę zdecydował się ufundować dla nich specjalne nagrody i przeznaczył na ten cel zł. 400.

Pierwszy otrzymał nagrodę Kusociński, który wybrał sobie aparat fotograficzny. Okazało się, że nagroda ta kosztowała 392 złote. W owym czasie skarbnikiem W O.Z.L.A. był p. Pleszczyński, który później za sprzeniewierzenie 2500 zł. z kasy okręgu, został oddany do prokuratora. Po zakupieniu tej nagrody pozostało już tylko.. 8 złotych na kupno nagrody dla Nojego.

Zarząd okręgu zadecydował wobec tego wyasygnować dalsze 200 zł. na nagrodę dla Nojego. Sprawą zlecono do załatwienia wiceprezesowi okręgu p. Zuberowi.

Załatwienie tej sprawy nie podobało się jednak części członków zarządu, w którym zresztą oddawna zaobserwować można było dwa bloki, opierające się na animozjach klubowych i osobistych. Z jednej strony grupowano się dokoła Warszawianki, do której — jak wiadomo — należą Zuber i Kusociński, obaj sprawujący wówczas stanowiska wiceprezesów okręgu.

Na terenie zarządu okręgu konflikt tymczasem coraz bardziej dojrzewał. Ze względu na pewną rozpiętość cen między nagrodami dla Kusocińskiego i Nojego oraz pewne niejasności z zakupieniem obu nagród.

Na zebraniu wybrano specjalną komisję na prawach walnego zgromadzenia dla załatwienia tej sprawy. Komisja ta, po przeprowadzeniu dochodzenia i skompletowaniu materiału dowodowego wydała obecnie swój wyrok.

Skład bokserów
NA MECZ ZE SZWECJĄ

Polski Zw. Bokserski ustalił skład reprezentacji na mecz ze Szwecją 15 stycznia w Sztokholmie, mianowicie: waga musza — Rotholc, w. kogucia — Koziołek, w. piórkowa — Czortek, w. lekka — Kowalski, w półśrednia — Kolczyński, w średnia — Pisarski, w. półciężka — Szymura, w ciężką — Piłat.

W tym samym dniu drugi nasz garnitur walczyć będzie w Łodzi z reprezentacją Holandii.

W dniu 17 stycznia pierwsza reprezentacja jako repr. Warszawy rozegra mecz w jednym z miast szwedzkich, a drużyna holenderska zmierzy się jako repr. Amsterdamu z repr. Poznania w Poznaniu.

Pięściarze estońscy
POKONALI WILNO 11:5.

W Wilnie odbył się międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Estonii występującą pod firmą reprezentacji Tallina i reprezentacją Wilna.

Zwyciężyli zdecydowanie Estończycy 11:5, mimo że oddali dwa punkty walkowerem z powodu choroby Griidina.



SZTANDAR PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIET w KATOWICACH

Jednym z ostatnich aktów, dokonanych na Śląsku przez dowódcę samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowskiego, było wręczenie w Katowicach nowopoświęconego sztandaru katowickiej grupie Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.

Na zdjęciu — moment wręczenia sztandaru, przez gen. Bortnowskiego zarządowi P. W. K. w Katowicach.

DROBNE OGŁOSZENIA

Humor

RÓWNE PRAWA

— Co chciałabyś Zosieńko dostać na imieniny?

— Nową lalkę, mamusiu.

— Ależ, dziecino, twoja lalka jest całkiem dobra!

— A mamusiu, też sobie sprawiłaś nowe dzidzi, pomimo tego że ja jestem jeszcze całkiem dobra.

* * *

SZKOŁA.

Zosia poszła pierwszy raz do kościoła. Po powrocie opowiada:

— Też mi szkoła.., Niby pierwsza klasa, a ławki wcale nie są wyścielane.

W KWIACIARNI.

Klient — Czy mogę jutro zapłacić za ten bukiet?

— Owszem, ale w takim razie dodamy panu jeszcze kilka niezapominajek.

* * *

ROZTARGNIONY

Profesor Hufeland, znakomity lekarz i uczony, bywał bardzo roztargniony, zwłaszcza przed wykładami. Tuż przed odczytem, który miał wygłosić w Jenie wezwał do siebie woźnego.

— Moi kochani, która to godzina? Aha, za kwadrans pierwsza. W takim razie zdążycie jeszcze przynieść mi z domu zegarek, bo w przeciwnym razie nie będę wiedział, kiedy zacząć.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz L...